

Kontrola nad służbami znalazła się w umowie koalicyjnej

Liderzy partii opozycyjnych podpisali umowę koalicyjną. W ustaleniach programowych znalazła się zapowiedź reformy polskich służb. Oprócz kontroli nad ich działaniami koalicja chce wprowadzić prawo do informowania o inwigilacji, którego domagała się Fundacja Panoptykon.

„Obywatele będą mieli prawo do informacji o zainteresowaniu nimi ze strony służb, w szczególności informacji o prowadzonej wobec nich kontroli operacyjnej” – tak brzmi postanowienie zamieszczone w punkcie 19 umowy koalicyjnej.

Radości nie ukrywa Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon, która od lat domagała się reformy służb: „Po raz pierwszy politycy, którzy mają realny wpływ na polskie prawo, oficjalnie zobowiązali się do zreformowania kontroli nad służbami” – mówi. „Dzięki temu możliwe będzie wreszcie poskromnienie ich nieograniczonego apetytu na inwigilowanie obywateli i obywaterek”.

Co zmieni nowe prawo?

Do tej pory o nielegalnej inwigilacji dowiadywaliśmy się „przypadkiem”. Ostatnio – w związku z wykorzystaniem Pegasusa przez Centralne Biuro Antykorupcyjne – był to efekt śledztwa śledztwa dziennikarskiego przeprowadzonego przez zagranicznych ekspertów i organizacje. Ujawnione przypadki dotyczą inwigilacji osób z pierwszych stron gazet, tymczasem – jak przekonuje Klicki – inwigilacja może dotknąć każdego. W polskim prawie nie ma żadnych bezpieczników, które chroniłyby obywateli i obywatelki przed inwigilacją bez poważnego uzasadnienia.

„Od lat przekonujemy, że służby mają zbyt szerokie uprawnienia, a to tworzy pole do nadużyć” – wyjaśnia Klicki. „Osoba, która podejrzewa, że była inwigilowana, będzie mogła sprawdzić, czy faktycznie miało to miejsce. W ten sposób uzyska możliwość dochodzenia swoich praw, jeśli uzna, że ta inwigilacja była nieuzasadniona” – tłumaczy.

Będzie mogła na przykład złożyć skargę na nieuzasadnioną inwigilację. Samo to powinno zniechęcić służby do bezpodstawnego grzebania w czyjejś prywatności.

Skala inwigilacji w Polsce

Fundacja Panoptykon upiera się, że służby zbyt swobodnie sięgają po narzędzia inwigilacji. „8 do 10 tysięcy podsłuchów rocznie zakładanych przez samą Policję. 1,85 miliona bilingów i lokalizacji pobieranych rocznie przez Policję i służby” – wymienia Klicki. „W przypadku Policji sprawdziliśmy, że tylko kilkanaście procent spraw trafia do sądów. Kim zatem są pozostałe podsłuchiwane osoby?” – pyta retorycznie.

Ludzie przestaną być „przedmiotem zainteresowania służb”. „Zaczną być podmiotami, którym przysługują prawa. Prawa człowieka” – uważa Klicki.

Historia walki o kontrolę nad inwigilacją

W Fundacji Panoptykon cieszą się z podpisanej 10 listopada 2023 r. umowy koalicyjnej, bo wierzą, że to efekt ich konsekwentnej pracy trwającej od samych początków Fundacji [Panoptykon powstał w 2009 r.]. „Ujawnianie, przekonywanie, wyjaśnianie, że inwigilacja w Polsce jest poza kontrolą i trzeba coś z tym zrobić, przyniosło wreszcie pożądanych skutek” – podsumowuje Klicki.

--

Prawa do materiału prasowego: Fundacja Panoptykon.

Treść dostępna na licencji CC BY-SA 4.0. Przy kopiowaniu materiału prosimy wskazać źródło (Fundacja Panoptykon, panoptykon.org).

Fundacja Panoptykon zajmuje się ochroną wolności i praw człowieka w społeczeństwie nadzorowanym.

Każdy może wesprzeć Fundację Panoptykon, przekazując darowiznę (nr konta: 43 1440 1101 0000 0000 1044 6058) i 1,5% podatku (nr KRS: 0000327613). Więcej informacji na stronie.